

POLSKA BIŻUTERIA I DEKORACYJNE PRZEDMIOTY. DWA TYSIĄCE LAT DEKORACYJNEGO ZŁOTNICTWA

*Najbardziej prestiżowe działanie wystawiennicze
w historii Muzeum Mazowieckiego w Płocku.*

Ministerstwo Kultury i Sztuki na początku 1989 roku doceniając dotychczasowe dokonania Muzeum Mazowieckiego w Płocku w upowszechnianiu kultury polskiej za granicą, potwierdzone kilkunastoma sprawnie zrealizowanymi i wysoko ocenionymi wystawami, powierzyło mu przygotowanie niezwykle ważnej wystawy dotyczącej polskiego złotnictwa.

Zadanie było tym trudniejsze, że w zbiorach własnych dysponowaliśmy niewielkim zasobem eksponatów i to głównie z początków XX wieku, więc o pozostały materiał należało zabiegać głównie w narodowych muzeach Warszawy, Krakowa, Poznania i innych.

Powiększał je również niezwykle krótki sześciomiesięczny okres jaki dzielił nas od momentu otrzymania zadania do daty otwarcia wystawy.

Powaga sytuacji oraz odpowiedzialność jaka na nas spoczywała wynikała z faktu, że miejscem, w którym wystawa miała być eksponowana był najbardziej prestiżowy ośrodek włoskiego ale i europejskiego złotnictwa – miasto **AREZZO**, zaś miejscem prezentacji XIII wieczna bazylika pod wezwaniem św. Franciszka, z przepięknymi i znanymi wszystkim miłośnikom sztuki freskami Piero della Franceski przedstawiającymi „Legendę o św. Krzyżu”.

Głównym organizatorem wystawy było Centro Affari e Promozioni di Arezzo, w którego imieniu stałe kontakty łącznie z kilkoma przyjazdami i pobytami w Polsce realizowali Carla Landi Zucchi, Guiliano Centrodi i Daniel Virtuoso - nota bene autor projektu graficznego i fotografii do obu katalogów towarzyszących wystawie.

Należy wspomnieć, że w Arezzo od wielu lat rocznie organizowane są przeglądowe wystawy prezentujące dorobek w dziedzinie światowego złotnictwa i jubilerstwa, które uświetniają **Międzynarodowe Targi Złotnictwa i Jubilerstwa** – największą i najpoważniejszą imprezę wystawowo-handlową w Europie.

W roku 1989 organizatorzy pragnąc uhonorować dokonane w Polsce zmiany polityczno-społeczne, postanowili powierzyć przygotowanie wystawy towarzyszącej Targom – Polsce.

W koncepcji polskiej prezentacji, która tworzyła się „a vista” podczas wspólnych spotkań i wyjazdów do muzeów w celu wyboru materiału wystawienniczego, Polska prezentacja miała się składać z dwóch części.

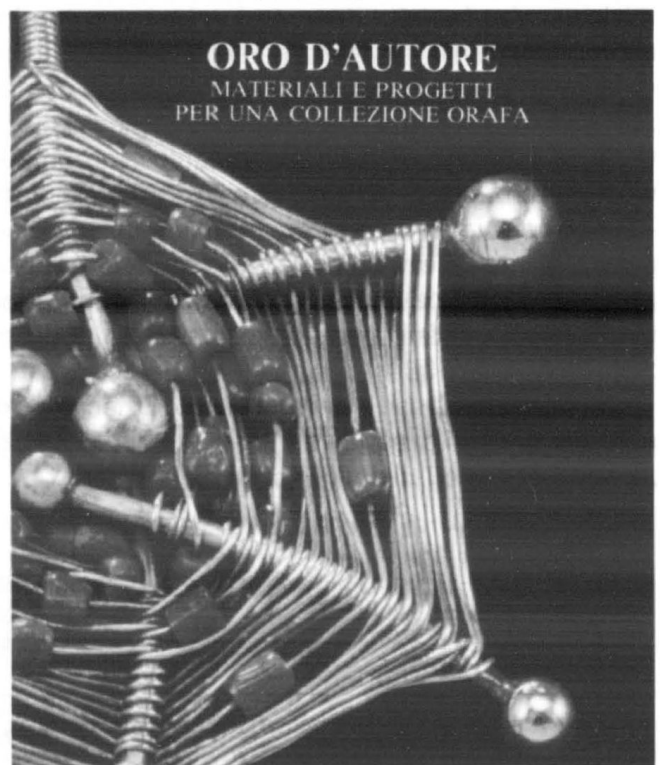
„**Historycznej**” – prezentującej materiał od najstarszych bo archeologicznych znalezisk aż do współczesnej „**Awangardowej**”, na której miały być zaprezentowane najbardziej nowatorskie i nowoczesne dokonania polskich złotników, znane już w świecie.

Tak skonstruowaną koncepcję wystawy zatwierdziło Ministerstwo Kultury i Sztuki ostatecznie powierając przygotowanie wystawy Muzeum Mazowieckiemu, wyznaczając jednocześnie na komisarza i scenarzystę dyrektora muzeum Tadeusza Zarembę.

Przygotowanie części awangardowej postanowiono powierzyć młodemu ale już znanemu złotnikowi Marcinowi Zaremskiemu z Warszawy, jednemu z synów znanej rodziny złotniczej – małżeństwa Jadwigi i Jerzego Zaremskich, których drugi syn Tomasz również prezentował swe prace w tej części wystawy.

W założeniach organizatorów część „awangardowa” miała być wspólną prezentacją polsko włoskich, najbardziej nowatorskich trendów współczesnego złotnictwa. W części tej zaprezentowano pracę dwudziestu jeden autorów z czego jedenastu stanowili Polacy.

Poza wspomnianymi już Jadwigą, Jerzym, Marcinem i Tomaszem Zaremskimi zaprezentowano prace Jacka Byczewskiego, Ewy Fronczak, Radosławy



Horbaczewskiej, Piotra Ciecziury, Joachima Sokolskiego i Jarosława Westermarka.

Włoskie wzornictwo reprezentowali najwybitniejsi znani w świecie twórcy: Marcello Aitini, Lapo Binazzi, Bino Bini, Andrea Branzi, Mario Galvani, Alberto Moretti, Bruno Munari, Cordelia von den Stienen i Alberto Zorzi.

W tej części wystawy zaprezentowano 146 precjozów i 5 projektów biżuterii. Miała ona oddzielny katalog **ORO D'AUTORE – MATERIALI E PROGETTI PER UNA COLLEZIONE ORAFA**.

Część „historyczna” obejmować miała materiały począwszy od obiektów najstarszych, a na współczesności kończąc i prezentować miała różne dziedziny złotnictwa, a także grupę obiektów wykonanych z bursztynu, o co zabiegali włoscy organizatorzy. W opracowanym scenariuszu konsultowanym z wybitnymi znawcami problemu, Janiną Grabowską, Haliną Lilejko, Elżbietą Piwocką, Stanisławem Czarnowskim i Andrzejem Bobrowem poza tak oczywistymi przykładami jak złoty „Skarb ze Skrwilna” ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Toruniu, zaprezentowano takie obiekty jak: najwyższej klasy order Rzeczypospolitej, medale i odznaki masońskie jak również „czarną biżuterię patriotyczną” tą XIX wieczną-po powstaniową (1861), jak i tą „solidarnościową” powstałą po wprowadzeniu stanu wojennego.(1980-1981).

Osobne grupy stanowiły przykłady: „sreber warszawskich” z XVIII i XIX wieku, ozdoby i biżuteria ludowa, i budząca powszechny zachwyt grupa obiektów wykonanych z bursztynu również z XVIII wieku. Łącznie w „historycznej” części wystawy zaprezentowano 415 obiektów pochodzących z siedemnastu polskich muzeów Warszawy, Krakowa, Poznania, Gdańska, Malborka, Torunia, Wieliczki, Kazimierza, Konina, Łęczycy i Płocka.

Niestety mimo przychylności dyrekcji Muzeum Diecezjalnego nie udało się uzyskać zgody Kurii Płockiej, na udział w wystawie obiektów będących w zbiorach muzeum i skarbcu katedry. Wielka to szkoda, bowiem była to szansa zaprezentowania we Włoszech w tematycznej wystawie, choćby kilku przedmiotów, które ukazały by Płock jako ważny ośrodek złotnictwa w średniowiecznej Europie.

Katalog głównej „historycznej” części wystawy „**POLONIA GIOIELLI, ORNAMENTI E ARREDI, DUEMILA ANNI DI ARTE ORAFA**”, typu albumowego, podobnie jak ten dotyczący części „awangardowej”, prezentował wszystkie wystawione obiekty w barwnych fotografiach dużego formatu. Poza tekstem wprowadzającym prezydenta Centro Affari e Promozioni pana Bianco Bianconi, i komisarza Tadeusza Zaremby, zawierał jeszcze dwa obszernie eseje; Haliny Lilejko o sztuce złotniczej i jubilerstwie w Polsce na przestrzeni wieków i Janiny Grabowskiej „Bursztyn – skarb Bałtyku”. Zamieszczono w nim noty katalogowe wszystkich wystawionych obiektów, opar-

cowane przez trzydziestu sześciu autorów opiekuńców kolekcji w poszczególnych muzeach.

Atrakcyjną obwolutę katalogu stanowiła kompozycja, na którą składał się w dużym powiększeniu i dwóch ujęciach ukoronowany kur

symbol Króla Kurkowego Krakowskiego Bractwa, który w pewnym sensie przejął na siebie rolę orła-polskiego godła narodowego.

Motyw z okładki katalogu powtórzony został na plakacie, zaproszeniach i innych materiałach związanych z wystawą.

Najwięcej kłopotów przysparzało logistyczne opracowanie całego przedsięwzięcia a więc, terminów i tras transportu obiektów do Płocka, ich konwojowania, wspólnych z Włochami wyjazdów do poszczególnych muzeów, terminów otrzymania wszystkich materiałów, wykonania fotografii (nie wszystko bowiem fotografowane było w Płocku), przygotowania odpowiednich opakowań i materiałów zabezpieczających, uzgodnienie terminu wylotu do Rzymu jak i dalszych losów wystawy aż do momentu otwarcia i wiele innych bardzo ważnych spraw.

Poważny problem stanowiło odpowiednie zabezpieczenie wystawy na terenie samego muzeum, bowiem zagubienie najmniejszego choćby szlachetnego kamienia, perły czy innego elementu to nie tylko uszkodzenie obiektu, konkretna i materialna strata ale i utracenie prestiżu i wiarygodności przez Muzeum. Dlatego obiekty objęte były specjalnym „reżimem” ochronnym, a dostęp do nich (tylko za osobistą zgodą dyrektora) był możliwy tylko dla wyznaczonych pracowników i dodatkowo kontrolowany.

Przeżyciem dla mnie jak i pasażerów, których w ostatnim momencie powiadomiono o dodatkowym locie do Rzymu, było lądowanie w późnych godzinach nocnych na lotnisku Leonardo da Vinci, kiedy to kołujący jeszcze po pasie startowym samolot otoczyły oświetlone samochody włoskiej policji uzbrojonej w broń automatyczną. Nie mogli oni opuścić samolotu dopóki wszystkie skrzynie z naszą wystawą nie zostały przeniesione do pancernego samochodu i dopiero wtedy, kiedy nasza cenna przesyłka po sprawdzeniu plomb i dokumentów opuściła pas startowy, mogli wysiąść z samolotu.



Tak w doborowej osłonie kilku samochodów z policyjną ochroną ubezpieczoną dodatkowo z powietrza przez policyjny helikopter mknęliśmy nocą w stronę Arezzo. Tam nasze skrzynie z obiektami zostały ulokowane w skarbcu największego banku i przeleżały aż do dnia poprzedzającego otwarcie wystawy, kiedy aranżacja pomieszczenia, przygotowanie gablot i pełnego, mocno rozbudowanego systemu zabezpieczeń było zakończone.

Dopiero wtedy przewiezione zostały na miejsce ekspozycji do dolnego kościoła bazyliki św. Franciszka. Od tego momentu były strzeżone non stop przez uzbrojony, zmotoryzowany patrol. W nocy system zabezpieczeń wzmocniano czterema przenośnymi wieżami o ruchomych głowicach, z których każda wysyłała kilkanaście wiązek promieni podczerwonych.

Niezwykle uroczyste otwarcie Targów Złota a następnie naszej wystawy z udziałem przedstawicieli najwyższych władz Republiki Włoskiej, Watykanu, Rządu Rzeczypospolitej oraz korpusu dyplomatycznego, a co najważniejsze kochających złoto i złote precjoza najbogatszych ludzi z całego niemal świata znanych z poczytnych ilustrowanych periodyków dodawały splendoru naszej wystawie. Wysoka ocena potwierdzona już podczas konferencji prasowej i wielkie zainteresowanie była powodem do dumy i satysfakcji.

Olbrzymia ilość pozytywnych recenzji, jaka ukazywała się przez cały czas trwania wystawy była tego dowodem, a w archiwum Muzeum zdeponowano ich plik o pokaźnej grubości porządnego albumu.

Trzeba zaznaczyć że po powrocie wystawy do Polski, uzyskaliśmy zgodę wszystkich muzeów, z których wypożyczone były obiekty na dodatkowe ekspozowanie jej przez trzy tygodnie w sali barokowej zamku-opactwa siedziby Muzeum Mazowieckiego.

Pozyskanie do udziału w wystawie tylu drogocennych obiektów było możliwe dzięki życzliwości i bezpośrednim kontaktom jakie łączyły mnie z wieloma dyrektorami i pracownikami tych muzeów. Ale nie mniej ważnym była sprawdzona, wypracowana w wieloletnich już kontaktach opinia o naszej solidności i profesjonalizmie w środowisku muzealników i to nie tylko polskich. Nie mniej za udzieloną nam pomoc przy organizacji tej wystawy im wszystkim należą się słowa naszego podziękowania.

W uporządkowaniu, sprawdzaniu i wielu innych pracach organizacyjnych ważną i niezwykle pomocną była współpraca kilku pracowników muzeum, a w szczególności; historyka-Elżbiety Popiołek, która pełniła odpowiedzialną funkcję sekretarza i głównego współpracownika przy wszystkich pracach scenariuszowych i redakcyjnych oraz Jadwigi Berdyszkierownika sekretariatu muzeum, która po wielokroć przepisywała teksty w obu językach i była odpowiedzialna za całą korespondencję dotyczącą wystawy i jej sprawnego przebiegu.

Osobne słowa podziękowania należą się też kierownikowi działu sztuki-Zofii Samusik Zarembie odpowiadającej za bezpieczeństwo obiektów i głównemu inwentaryzatorowi muzeum-Krystynie Suchaneckiej przez ręce której cały materiał (obiekty) wytypowany do wystawy kilkakrotnie przechodził i która towarzyszyła mi przy zamknięciu wystawy, sprawdzaniu, pakowaniu i powrocie do Polski.

Wspomnieć również muszę wielką pomoc jakiej doświadczałem ze strony naszego kierowcy Stanisława Kaźmierczaka, z którym wspólnie ale zawsze też w towarzystwie dyskretnej osłony policyjnej przywoziliśmy, a następnie wywoziliśmy z Płocka te drogocenne obiekty.

Swoją i równie odpowiedzialną część pracy wykonała też ekipa techniczna w składzie Jan Niekłań, Stanisław Konczewski, Jerzy Więcek i Stefan Poradzki, która przygotowywała skrzynie i inne opakowania w sposób odpowiedni, dostosowany do zachowania właściwego bezpieczeństwa.

Podziękować również trzeba wszystkim pozostałym pracownikom Muzeum, którzy nie byli bezpośrednio zaangażowani w przygotowanie tej wystawy, za solidarne wspieranie naszych wysiłków, dużą dyscyplinę i zrozumienie odpowiedzialności która spoczywała na całym Muzeum.

Osobne słowa podziękowania należą się tłumaczce Małgorzacie Strzelczyk, która ze swojej pracy realizowanej w napiętych do granicy możliwości terminach wywiązała się bezbłędnie.

Przygotowana przez Muzeum Mazowieckie w Płocku wystawa Polskiego złotnictwa i jubilerstwa w Arezzo, była nie tylko najpoważniejszym i najtrudniejszym przedsięwzięciem wystawienniczym w dotychczasowej historii Muzeum, ale również największym pokazem polskiego złotnictwa i jubilerstwa jaką do tej pory zrealizowano poza granicami kraju.

Wydany z tej okazji katalog, jest nadal jednym z najlepiej przygotowanych i wydanych publikacji dotyczących polskiego złotnictwa, szkoda, że tylko we włoskiej wersji językowej.

Wysoką ocenę naszego działania potwierdziły później przyznane Muzeum nagrody:

Specjalna I stopnia Ministra Kultury i Sztuki w konkursie na *Najważniejsze Wydarzenie Muzealne roku 1989* przyznana Muzeum w 1990 roku,

Indywidualna Specjalna I stopnia Ministra Kultury dla komisarza wystawy Tadeusza Zaremby.

Dyplom Honorowy Ministra Spraw Zagranicznych przyznany Muzeum Mazowieckiemu w Płocku za *upowszechnianie Kultury Polskiej za granicą*.

Również wiele listów z różnych zagranicznych instytucji w tym kościelnych (Sekretariatu Stanu Watykanu, Biskupstwa w Arezzo) z gratulacjami za zaprezentowany materiał jak i pytaniami i prośbami o dodatkowe informacje świadczyły o powodzeniu i wrażeniu jaki przygotowana wystawa przez nas wywołała.